**Zadania dla przedszkolaków od 11 – 15 maja**

* Seledynowa książka str. 58 – 63.
* Różowa książka str. 67.
* Fioletowa książka str. 28 – 35.
* Karta plastyczna nr 22 (instrukcja i naklejka w teczce).
* Podręcznik (z łąką na okładce) str. 72 – 73. Opowiadanie „Zakochany w Syrenie w załączniku.
* Wyklejanie plasteliną lub kolorowanie konturowej mapy Polski (mapa w załączniku). Zaznaczenie Izbisk, Warszawy, Wisły i Bałtyku. Ozdabianie napisu Polska.
* Słuchanie baśni „Księżniczka na ziarnku grochu”.

**Słuchanie opowiadania Agaty Widzowskiej Zakochany w syrenie.**

• Oglądanie mapy Polski.

Fizyczna mapa Polski.

Dzieci oglądają mapę. R. wyjaśnia, co oznaczają poszczególne kolory. Odszukują Wisłę,

Bałtyk i Warszawę (R. pomaga w razie problemów).

R. wskazuje miejscowość zamieszkania dzieci.

• Słuchanie opowiadania.

Książka (s. 72–73) dla każdego dziecka.

Ada wróciła z tatą z przedszkola i od razu zaczęła opowiadać o wydarzeniach dnia.

− Dzisiaj rysowaliśmy Syrenkę – powiedziała.

− Taki stary samochód? – zdziwił się Olek, który wiedział wszystko o dawnych modelach samochodów takich jak trabant, syrenka i warszawa.

− Sarenkę? – zapytała mama, która w tym czasie miksowała truskawki i nie dosłyszała głosu córeczki.

− Ojejku, nikt mnie nie rozumie – westchnęła Ada i rozwinęła swój rysunek.

− Syrenka warszawska! Kobieta z ogonem ryby i z tarczą − zawołał Olek. − Znam ten pomnik, bo byliśmy tam z klasą.

− Jeśli chcesz, to opowiem ci legendę o tym pomniku i o powstaniu Warszawy − zaproponowała Ada.

− Chcę.

Ada wyjęła jedną ze swoich małych lalek i owinęła jej nogi wstążką, tak, żeby przypominała ogon ryby. Zaczęła opowiadać:

− W pewnej wiosce żyła sobie piękna syrena, która nie była zwykłą dziewczyną, bo zamiast nóg miała płetwę. Mieszkała w rzece Wiśle. Czasami wychodziła na brzeg, żeby rozczesać włosy… − Ada udawała, że rozczesuje lalce blond czuprynę. – Syrenka pięknie śpiewała i czarowała swoim głosem rybaków.

Ada odszukała drugą lalkę, której kiedyś obcięła włosy, podała ją Olkowi i powiedziała:

− To będzie rybak. Ma na imię Wars.

− Ja mam go udawać?

− Tak.

− I co mam robić? – zapytał Olek.

− Masz być zakochany – wyjaśniła Ada.

− Ja?

– Tak! Wars zakochał się w syrenie i uratował ją przed innymi rybakami. Oni zarzucili na nią sieci, bo chcieli ją zanieść królowi, żeby dostać dużo pieniędzy. Zatkali sobie uszy, żeby nie słyszeć jej śpiewu.

− A co by się stało, gdyby usłyszeli?

− Ten, kto ją usłyszał, wchodził do rzeki i już nigdy nie wracał. Zwykli ludzie nie mogą żyć pod wodą.

− Wiem. Ludzie mają płuca, a ryby skrzela. Dzięki temu ryby mieszkają pod wodą. I ta twoja syrena też.

Ada przyniosła z kuchni pustą siatkę po cebuli, która przypominała sieć i wrzuciła do niej swoją lalkę.

− Uratuj mnie, piękny rybaku, a zaśpiewam ci najpiękniejszą pieśń na świecie! – powiedziała.

− Nie śpiewaj mi, bo wpadnę do Wisły i nie wrócę! Zatkałem sobie uszy – powiedział Olek.

− Ojej! Już dawno wyjąłeś sobie zatyczki z uszu i dlatego jesteś zakochany. Taka jest legenda, a my się tylko bawimy. Ratuj syrenę!

− Zakradnę się nocą, kiedy inni rybacy będą spali i rozetnę sieci. Będziesz mogła wrócić do Wisły.

− Pospiesz się, bo nie mogę żyć długo bez wody! – pisnęła Ada.

Olek wyplątał syrenę z cebulowej sieci i powiedział:

− Jesteś wolna. Możesz wracać do domu.

− Dziękuję ci, dzielny rybaku? Jak masz na imię?

− Olek.

− Przecież się bawimy! – przypomniała Ada.

− No dobrze… mam na imię Wars. A ty, jak masz na imię, piękna panno?

− Jestem Sawa. Widziałam cię wiele razy na brzegu rzeki.

− Przychodziłem tu łowić ryby, ale zawsze czekałem na ciebie. Jesteś taka piękna.

− Och! Rybacy tu biegną! Zobaczyli, że mnie uwolniłeś! Nie wyjdę już na brzeg Wisły, chyba, że waszej wiosce będzie groziło wielkie niebezpieczeństwo. Wtedy was obronię! Żegnajcie!

− Żegnaj! – powiedział Olek.

− Przecież ty masz iść ze mną, bo mnie kochasz – przypomniała Ada.

− Idę z tobą, Sawo! – zawołał Olek.

Po chwili obie lalki wylądowały pod tapczanem, który udawał rzekę Wisłę.

Ada opowiadała dalej:

− Wars i Sawa zniknęli pod wodą, i nikt ich już nie widział. Na miejscu wioski powstało miasto Warszawa, w którym mieszkamy – zakończyła.

− Wiesz co, może pójdziemy w sobotę z mamą i tatą obejrzeć pomnik Syrenki nad Wisłą? Sprawdzimy, czy ma skrzela.

− Mówiłeś, że byłeś tam z klasą.

− Ale chcę iść jeszcze raz.

− Hm… ty chyba naprawdę zakochałeś się w tej Sawie – zachichotała Ada.

• Rozmowa na temat opowiadania.

N. pyta:

− O czym dowiedziała się Ada w przedszkolu?

− Kto pomógł jej przedstawić legendę?

− Co to jest stolica?

− Jak nazywa się stolica Polski?

− Jak nazywa się najdłuższa z polskich rzek?

− Gdzie w Warszawie można spotkać Syrenkę?

− Co to jest herb?

**Słuchanie opowiadania N. na podstawie baśni Hansa Christiana Andersena**

**Księżniczka na ziarnku grochu.**

Był sobie pewnego razu książę, który chciał się ożenić z księżniczką, ale to musiała być prawdziwa księżniczka. Jeździł więc po całym świecie, żeby znaleźć prawdziwą księżniczkę, lecz gdy tylko jakąś znalazł, okazywało się, że ma jakieś „ale”. Księżniczek było dużo, jednak książę nigdy nie mógł zdobyć pewności, że to były prawdziwe księżniczki. Zawsze było tam coś niezupełnie w porządku.

Wrócił więc do domu i bardzo się martwił, bo tak ogromnie chciał mieć za żonę prawdziwą księżniczkę.

Pewnego wieczoru była okropna pogoda; błyskało się i grzmiało, a deszcz lał jak z cebra; było strasznie. Nagle ktoś zapukał do bramy miasta i stary król wyszedł otworzyć. Przed bramą stała księżniczka. Ale mój Boże, jakże wyglądała, co uczyniły z niej deszcz i słota! Woda spływała z włosów i sukienki, wlewała się strumykiem do trzewiczków i wylewała się piętami, ale dziewczynka powiedziała, ze jest prawdziwą księżniczką. „Zaraz się o tym przekonamy” – pomyślała stara królowa, ale nie powiedziała ani słowa, poszła do sypialni, zdjęła całą pościel, na spód łóżka położyła ziarnko grochu i na nim ułożyła jeden na drugim dwadzieścia puchowych materaców, a potem jeszcze dwadzieścia puchowych pierzyn. I na tym posłaniu miała spać księżniczka.

Rano królowa zapytała ją, jak spędziła noc.

− O, bardzo źle – powiedziała księżniczka – całą noc oka nie mogłam zmrużyć! Nie wiadomo, co tam było w łóżku. Musiałam leżeć na czymś twardym, bo mam całe ciało brązowe i niebieskie od sińców. To straszne!

Wtedy mieli już pewność, że była to prawdziwa księżniczka, skoro przez dwadzieścia materaców, dwadzieścia puchowych pierzyn poczuła ziarnko grochu. Taką delikatną skórę mogła mieć tylko prawdziwa księżniczka.

Książę wziął ja za żonę, bo teraz był pewny, że to prawdziwa księżniczka, a ziarnko grochu oddano do muzeum, gdzie jeszcze teraz można je oglądać, o ile go ktoś nie zabrał. Widzicie, to była prawdziwa historia.

**• Rozmowa na temat utworu.**

− Z kim chciał ożenić się książę?

− Jak wyglądała księżniczka, która pewnego dnia zapukała do bramy miasta?

− Jak królowa chciała się przekonać, czy jest to prawdziwa księżniczka?

− Czy dziewczyna okazała się prawdziwą księżniczką?



**POLSKA**